

DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła“ Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: *G. L. Daube & Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.*

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie złr. 1.—
z przesyłką poczt. złr. 1.15
w Niemczech marek 2.—
w Ameryce rocznie dol. 2.50

Z bieżącej chwili.

III.

Pan Taaffe z parlamentem poszedł teraz w szranki,
I urządza mu różne małe niespodzianki.
Stan wyjątkowy w Czechach, teraz znów wybory
Powszechnie, chce wprowadzić; więc biedne aktory
Z parlamentu nie wiedzą czy stać, czy iść dalej?
Gdzie leży Rzym, a gdzie Krym? Komu Taaffe pali
W piecu? dokąd on idzie? do czego zamierza?...
Dawno zyskał on sławę błędnego rycerza,
Raz na prawo, raz w lewo, a w środek nie dążył
I tylko na około każdej sprawy krążył..
Dziś ugodził lewicę... w sam łeb on maczugą,
Trudno brać mu to za złe, gdy to jest zasługą!
Gdy poszedł śmiało naprzód! co z tego wypadnie?
Jak się ta sprawa skończy? a! któż to odgadnie?
Uchwałę?... nie uchwałę?... zachodzi pytanie,
Bądź co bądź, rozwiązaniem parlament zostanie.
Koło polskie się rusza... na lewo, na prawo...
Nie wie, czy ma stać w miejscu, czy kręcić się żwawo.
Sytuacja zamglona, trza z rezerwą czekać,
Potem śmiało iść naprzód, nigdy nie uciekać.

Wybory się odbyły pięknie jak należy,
Piętaś przeszedł i Pastor także mandat dźmierzy.
W dolinie Grabownicki wyrócił koziołka,
Więc „Dito“ swoje żale z ruskiego kociolka
Wyciąga; „że zrobiła to polska intryga...
Iż „Grabusia“ spotkała miast mandatu... figa“.
Choć wyście wiec tam jakiś w Stryju urządzili
Chłopi wiedzą gdzie wy ich — prowadzicie mili!
I chłop mimo podszeptów, podjudzań, namowy —
Pod ewangielię zdrowej nie położy głowy —
I pojdzie razem z nami, pójdzie ręka w rękę,
(„Dito“, niech sobie samo dokończy piosenkę.)

Że upadłeś we Lwowie kochany Henryku,
Z tego dużo hałasu i wrzawy i krzyku.
Czy Pistek będzie lepszy, to wielkie pytanie,
Ty — zawsze twoją palkę miej na zawołanie...
I walże nią — a dobrze, tylko miej na względzie,
Że interesa Polski, zawsze w pierwszym rządzie.
Żydzi? a mój Ty Boże, kaźden z nas to widzi,
Że nasze społeczeństwo jak rak toczą żydzi.
Gdzie jaka brzydka sprawa, łotrństwo, ohyda,
Zawsze, chociażby na dnie, a wyszukasz żyda...
Więc wal żydów, lecz także uważaj mój bracie,
Że nie kaźdy żyd złodziej i pocziwych macie.
Więc gdy żyd dobry polak, podaj mu dłoń bratnią,
Lecz zważ czy nie komedjant, nie prowadzi w matnię.
Strzeżonego Bóg strzeże, pomnij mój kochany,
Że są komedyanty, ot jak... Hönigsmany.

Czerkawski złożył mandat, teraz w Tarnopolu,
Kandydatów jest tyle, co w zbożu kąkolu.
Krynicky kandyduje, ba, on pcha się wszędzie.
Ej, siedź ty lepiej bratku na swoim urzędzie.
Osioł, gdy dobrze idzie, to tańczy na lodzie,
I ciebie widać bracie, to przysłowie bodzie.
„Sedy w chati nie pchaj sia“, mój ty Lucyljanie
Czy tak, czy siak, mandatu Waćpan nie dostanie!
W Żółtkwi Moskale znowu nie chcą Wachnianina,
Wachnianin przecie rusin, na co im rusina?
Chcą tam wybrać moskala, za moskiewskie złoto,
Do czasu dzban wodę nosił, moskiewska hołoto...
I ruble nie pomogą, urwało się ucho —
Świędzi was skóra? to wam sprawią łaźnię suchą!

A. Barański.

Dumanie p. Jacentego.

W rocznicę śmierci ś. p. Tadeusza Kościuszki posłaliśmy sobie z Kundusią jak to robimy zawsze każdego roku na żałobne nabożeństwo na Wawel. Zauważyłem, że kiedy moja babina obejrzała się po kościele to jakoś mi posmutniała, ale nie chciałem jej o powód pytać, aby nie robić jej dystrakcji w modlitwie.

Nabożeństwo odprawiło się bardzo uroczyście — a wszyscy zgromadzeni widocznie byli zadowoleni — ujrawszy, że Jego Eminencja ksiądz Kardynał a nasz krakowski biskup odprawił Mszę świętą — czem wysoką radość zgotował w duszach naszych pełnych czci i miłości dla Tego, którego rocznicę śmierci zaliczać będzie zawsze Polska do świąt narodowych! „Panie Boże Ci zapłać duchowny Naczelnika naszego krakowskiego Kościoła (pomyślałem) żeś modlitwę swoją złączył dziś z modłami sierót za Ojca Ojczyzny“.

Kiedy ksiądz Chromecki rektor księży Pijarów przemówił później do zgromadzonych, to łzy w oczach wszystkich niechaj mu świadczą, że słowo Boże wypowiedziane z ust kapłana polskiego, upadło na serca słuchaczy z ową otuchą, którą Bóg zsyła chcąc pokrzepić w smutku.

Gdyśmy po nabożeństwie wrócili do domu zapytałem Kundusi, czemu się jej twarz za przyjściem do kościoła tak markotnie skrzywiła, jakby nie przymierzając na zabę nadeptała? a ona mi odrzekła: „Bo widzisz Jacusiu bardzo się rozżaliła, że w kościele było kobiet nie wiele“, — A no, to prawda rzekę ja — ale widzisz taka słota... „Co to słota — ona mi przerwała. — W taki dzień święty choćby największa była chlaparucha, każda polka powinna przyjść na nabożeństwo, aby w córkach utrwałać miłość dla wszystkiego co jest świętością narodu“. — I to prawda, rzekę znowu ja, ale widzisz w narodzie polskim miłość Ojczyzny to jest jak koło, które wiecznie się obraca a nigdzie nie ma początku i nigdy się nie kończy — tylko jedni co byli na górze zniżają się na dół i przeciwnie ci co byli na dole, idą znowu do góry — ale zawsze jednacy — zawsze żywiący się tą świętą miłością Ojczyzny. — A czyż ci to zresztą moja Kundusiu tego ubytku nie zastąpił udział księdza biskupa w nabożeństwie? co? — „Niech księdzu biskupowi Bóg nagrodzi za to czerstwem zdrowiem i długim życiem, bo to z jego strony było coś bardzo pięknego“. A widzisz? a pamiętasz jakem przed kilku laty mówił: że przyjdzie czas w którym i zacy nasz biskup stanie w rocznicę Kościuszkowską przed ołtarzem Bożym? I oto doczekaliśmy się tego święta. — „Irozweseliły się serca nasze, przerwała Kundusia i duch Kościuszki rozweselił się także — a jakiś starowina siedzący za mną w ławce kiedy potem zagrzmiały polskie pieśni — zaczął sobie śpiewać stłumionym głosem:

Patrz Kościusko na nas z nieba!
Uprosz o to co nam trzeba:

Bratnia miłość niechaj wszędzie
Mieczem twoim dziś nam będzie.
Niech zapuści w serca siew,
Zanucim wolności śpiew!“

Słyszając Kundusią deklamującą te wiersze, dziwnie się rozczuliłem i moją pocziwą patriotkę serdecznie i echt po krakowsku ucałowałem.

Z ksiąg działalności ludzkiej.

Kiedy młodzian w zapale
Przysięga kochać stale,

Dopóki najdroższej nie stera...
To ludzie z miną hardą,
Krzyczą o niej ze wzgardą:

Ze to jest nikczemna Hetera!

Lecz gdy Francja wielbiona,
Rzuciła się w ramiona

Niedźwiedzia, co ucisk rozszerza —
To mówią o niej śmieje,
Carskich batów czciciecie,

Ze czyni to w celach... **przymierza!**

Kiedy podatek nowy,
Minister finansowy,

Chciał wówczas w Austrii utworzyć.
Wówczas nasi posłowie
W gremialnej z sobą znowie,
Nie dali nim naród obłożyć!

Lecz gdy zyski krociove,
Skrzył w liście tytoniove,

Skosztować dał posłom cygara...
To smak ich pochwalili,
Lecz już nie nie mówili:

Ze w środkach przebrała się miara.

Moskalofil zdradliwy,

Przedtem Rusin prawdziwy,
Działalność swą pełnił zbawiennie,

I w braciach zapał wzniecał,
Wspólną pracę zalecał —
Więc czemuż dziś śpiewa odmiennie?

Bo gdy w zasad rozterce,

Poznał, że polskie serce
Mamoną nikogo nie darzy...

To jak piorun gdy strzeli,
Poszukał **lepszyc** celi
U carsko-azjackich ołtarzy!

Żyd z **wrodzonych delicyi**,

Chcąc zniszczyć lud Galicyi,
Choć wierzgnął czasami... to przodem.

I tumanił przed światem,
Ze będzie naszym bratem,
Gdy **zrówna się** z polskim narodem...

Dziś... gdy ma **równe prawa**,

Całkiem się naigrawa,
Zrobiwszy z Galicjan nędzarzy. —

I głosi **jawnie** wszędzie.
Ze jeno żydem będzie...
I... **różdżką oliwną***) nas praży!

*) Różdżka oliwna u Żydów — jak godło krzyża u katolików — jest symbolem religijnym.

Bismark w hełmie ze stali,
Z przyjaźni dla moskali,

Był Francyi postrachem... rarogiem
Ztąd Niemcy w uniesieniu,
Wdzięczni jego imieniu,
Za życia okrzykli go bogiem!

Lecz gdy Francuz z Mongołem,
Żyje gdyby z aniołem,

Do współki na Niemców czatuje...
To Bismark z orderami
I z carskimi łaskami,
Podobno śmiertelnie choruje!

Kaz. Ziemb.

Ksiądz Malinowski

proboszcz w Jasach narobił w ostatnich czasach ogromnego hałasu przez swój czyn brzydki — powiedzmy nawet haniebnym — ale znowu nie zasługuje on na nazwę „renegata“. — Jest to po prostu jeden z maniaków którzy się coraz bujniej rozkrzewiają, w nie-szczęśliwym naszym narodzie. Jednym się zdaje np. że są królami polskimi — innym, że astronomami, którzy na świat przyszli, aby zburzyć system Kopernika — a ks. Malinowskiemu zbłąkanemu widocznie stańczykowski programem, że dla dobra Polski nie wolno w kościele śpiewać patriotycznych pieśni! Jednym słowem, jest on w rodzaju krakowskich „paweków“ — na którego nie ma się co gniewać tylko nad zbłąkanym biedaka umysłem wzruszyć ramionami!

Cicha nocy...

Cicha nocy, czarna księżno,
U bogatej swej korony,
Miał djademu, nosisz księżyc,
Zamiast pereł, gwiazd miljony.

Cicha nocy, czarna różo,
Aksamitne twoje liście,
Jak robaczki świętojańskie,
Błyszczą smętnie, a ogniście.

Cicha nocy, smutna wdowo,
Na krepowym twym welonie,
Zamiast gromnic, mlecznem światłem,
Świecą gwiazdy po dnia zgonie.

Tyś szczęśliwa, długim zmierzchem,
Dzień cię żegna przed skoniem,
Ty go puścisz wczesnym świtem
Przed ponownem zmartwychwstaniem.

Lecz noc ciemną w moim sercu
Zadna gwiazdka nie rozstania,
Obcym dla mnie zmierzch pożegnań...
Obcym przedświt zmartwychwstania.

Żadne wczoraj mnie nie pieści,
Słodkiem swoim przypomnieniem,
Kaźde jutro wita serce
Beznadziejnym swym promieniem.

Tylko czasem jej obrazek
Przez me senne przemknie lica,
I z snem znika nieuchwytny,
Jak przelotna błyskawica.

List Iwana Iwanowicza.

Dorogoj Wołodka!

Nie chwalsia tak bardzo, czto ty bałamutisz Laszki, kotoryja tiebia nauczyli po polski, wsio głupost', koj czort piszesz — ty wsio łosz. Ja znaju ich: po mordam tak bjut, czto i spuchniet nieraz. A jazyk laszskij — wot trudnost'. Ja i Laszek nie chcuzu, a po ichniemu wsio rozumieju; a żeby ty znał, czto ja nie chwale się nadarmo, to ja tiebie całe pismo po polski napiszu — ej Bohu.

Nu wot słuchaj mnie — szczęśliwy ty jesteś, że możesz łapówką wykręcić się od maniówrów, a mnie trudno brat, mnie i tak żydy rożę za długi rozbili... Oh eti maniówry. Czort ich by zabrał gonia człowieka jak sobakę. Ciężka oficerska służba, wczoraj Sierozce Gurko w mordę dał i jeszcze degradacyę na podporuczyka — sukin syn, i więcej nie — Dzisiaj na maniówach (zdejmij czapkę) był car!! Przejechał koło wojska i krzyknął: „zdorowo rebiata“, a my wszysey: „zdrawja żelajem wasze imperatorskoje Wieliczestwo“ — A potem car rozkazał dać każdemu żołdatowi po 2 riumki kuszelowki a oficerom aż po 3 — wot sławny car — my zaraz wypili a potem zaśpiewali „sławsia nam sławsia nasz ruski car“. A on rozplakał się i kazał nam pić na umor, Saszka był pijany, Mkiszka był pijan, ja był pijan i ty byłby pijany żebyś z nami był.

A car batiuszko był kontent, oczy mu błyszczaly jak słońce; podeszedł do jenerała i podał mu rękę — no biedny staryk nie przeżył swojego szczęścia drzał na całym cieple ze wzruszenia i upadł martwym! Szczęśliwy człowiek: car go przeżegnał: siadł na konia lecz koń takó upadł pod carem i umarł. Wszysey pojęli my tę minutę — to śmierć przyszła po cara lecz drogiego batiuszkę swego wyręczyli sługa człowiek i sługa bydlę. Car też pomodlił się i my razem z nim dziękowali Bogu za ocalenie jego życia a potem pili.

No czort pobieri — trąbią znowu na maniówry. Bądź zdrów — a piszy skatina twój.

Iwan Iwanowicz.

Do nadyrektora poczt i telegrafów.

Spadłeś nagle jak z przypiecku,
Niespodzianie w światy,
Nakazałeś po niemiecku —
Pisać referaty!

Panie Radco! bój się Boga,
Patrz ekspedytorki!
Nim ostatnia — umknie noga,
Porosyłaż wzorki!

Naprzężona rwie się przędza,
Gdy skręcisz języki,
Hunger, — głody, — Elend, — nędza,
Wnet będą wyniki!!!

A. K.

Pytania i odpowiedzi.

— Jaka jest różnica między **szynkiem** a **papiernią**?

— Do szynku chodzą gałgany same — a do papierni trzeba je znosić.

— Czy pani radczyni sama rozbija kości?

Służąca (wzdychając) O! sama!

Nauczyciel. Do czego gąbka ma podobieństwo?

Uczeń. Ja wiem panie Profesorze.

Nauczyciel. Więc mów!

Uczeń. Gąbka jest podobną do żyda, księdza, adwokata i doktora.

Nauczyciel. Co ty pleciesz?

Uczeń. A tak, bo mój tata mówi często do mamy, że żyd, ksiądz, adwokat i doktor nigdy nie są nasyceni, tak jak gąbka.

Pan Oko-morski. Bójcie się ludzie pana Boga czyż mnie nikt ratować nie będzie? Przecież mnie ci Węgierowicze chcą bez litości rozszarpać.

Pan Koło-polski. Ależ bądź cierpliwy i czekaj — niech cię szarpia. Przecież czy tak, czy owak — djabli cię nie wezmą — a my cierpliwie na to patrzmy i wrzuszamy ramionami!

Trzy próbki referatów niemieckich.

1.

Wollebliche Direkcion galicisce!
Ich im Amte beamte,
Unterlegen Auswaize stati-tisze
Mit bajlagen gezante!

Was gebrakuje, — was cu Ordnunk fele,
Untefonikst fermelde,
Auf di cwajte wirt — nachlaufen niedziele,
Mit di Rechnunk fon gelde!

Post Ekspedycjon — Kajzer-Kenigliche,
In hajliger Walantyn.
Jadwiga, Wanda Iksczyńska — erbliche,
Besztalte Ekspedjentyn!!!

2.

Hohe Direkcion — Post unt Telegrafen!
Ich Ekspedjent — arme Zele,
Kan unmeglich fon filen paragrafen
Leben auf di tajre stele!

Habe in Monat finf unt ewancig Krone,
Pauszale nicht ziben gance, —
Habe Frau, Tochter unt Zohne —
Mit gar file miszkulante!

Bite zer nidrik — Besztalunk erhohe,
Werde zer arbajten gierne;
Szen werde dankie, — majne liebe, hohe, —
Nicht hungrik, — werde dajcz lerne!!!

3.

Wollebliche Direkcion, — di hohe!
Man beört sich cu berichte.
Das mir fon Ekspeditor Gefar drohe,
Wajl er gesztolen, der wichte!

Partajen haben gelekt in di Kasse,
Drajhundert Gulden bare;
Er wekgienomen ales in die tasze
Ferszpilt in Karten der Nare!

Mus calen, — sakt gedrukke Dinstfertragien,
Ich kan mich gar niches — nicht raten;
Bite Ekspedytor speren, — wekjagien,
Unt mich erlauben auf Raten!!!

A. K.

Stanisław Konopka

słynny w całej Polsce jako recytator, obdarzony szczególnym darem pamięciowym dał Wieczór recytatorski, na cześć Kornela Ujejskiego, składający się z samych utworów Jubilata.

W podziękowaniu swoim czeigodny Jubilat powiada: „Wiem z jaką siłą deklamujesz moje utwory i t. d.“ a to wyrażenie jest dostatecznym uznaniem za trudy i pracę umysłową, w której p. Konopka wytrwale postępując — pozostawił za sobą sławnych Strakoszów niemieckich. P. Konopka wart powszechnego uznania a tem samem uchronienia go od dalszej niewdzięcznej wędrowki po rodzinnym kraju. Że umiejętna deklamacja wywiera wrażenie wielkie na młodych umysłach — że uczy myśleć i rozpala krew w żyłach — znane to rzeczy od najdawniejszych czasów — a musi to być nauka bardzo pożyteczna, skoro na uniwersytecie moskiewskim utworzono dziś klasę deklamacji dla wszystkich fakultetów — ażeby nieokrzeseane umysły wprowadzać na drogę odpowiednią inteligencji. Ten sposób prowadzenia niezbędnego wykrętaenia, wszędzie jest potrzebny. Wolałbym aby p. Konopka, który tu wcześniej założył swą szkołę niż uniwersytet moskiewski — sam o własnych siłach wystarczał potrzebom życia, tą ucziwiał a ciężką pracą ale skoro się na to nie zanosz — mam nadzieję, że może uniwersytet moskiewski swym przykładem utworuje mu drogę do tego tak pożytecznego zajęcia, choćby tylko w charakterze nauczyciela artystycznego w pewnej instytucji bardzo takiej szkoły potrzebującej.

Oda do grzywki.

O pani; piękne krakowskie cór grzywki,
Ale ty pani piękniejszą masz jeszcze,
Klnę się na nieba, że jestem szczęśliwy
Gdy patrząc w ciebie twą grzywką się pieszczę.

Żar w piersi płonie — drży serce okrutnie...
W mgle jakiejś zakrywa się oko,
Gdybym grać umiał — nastroiłbym lutnię,
Aby tej grzywki ucześć myśl głęboką.

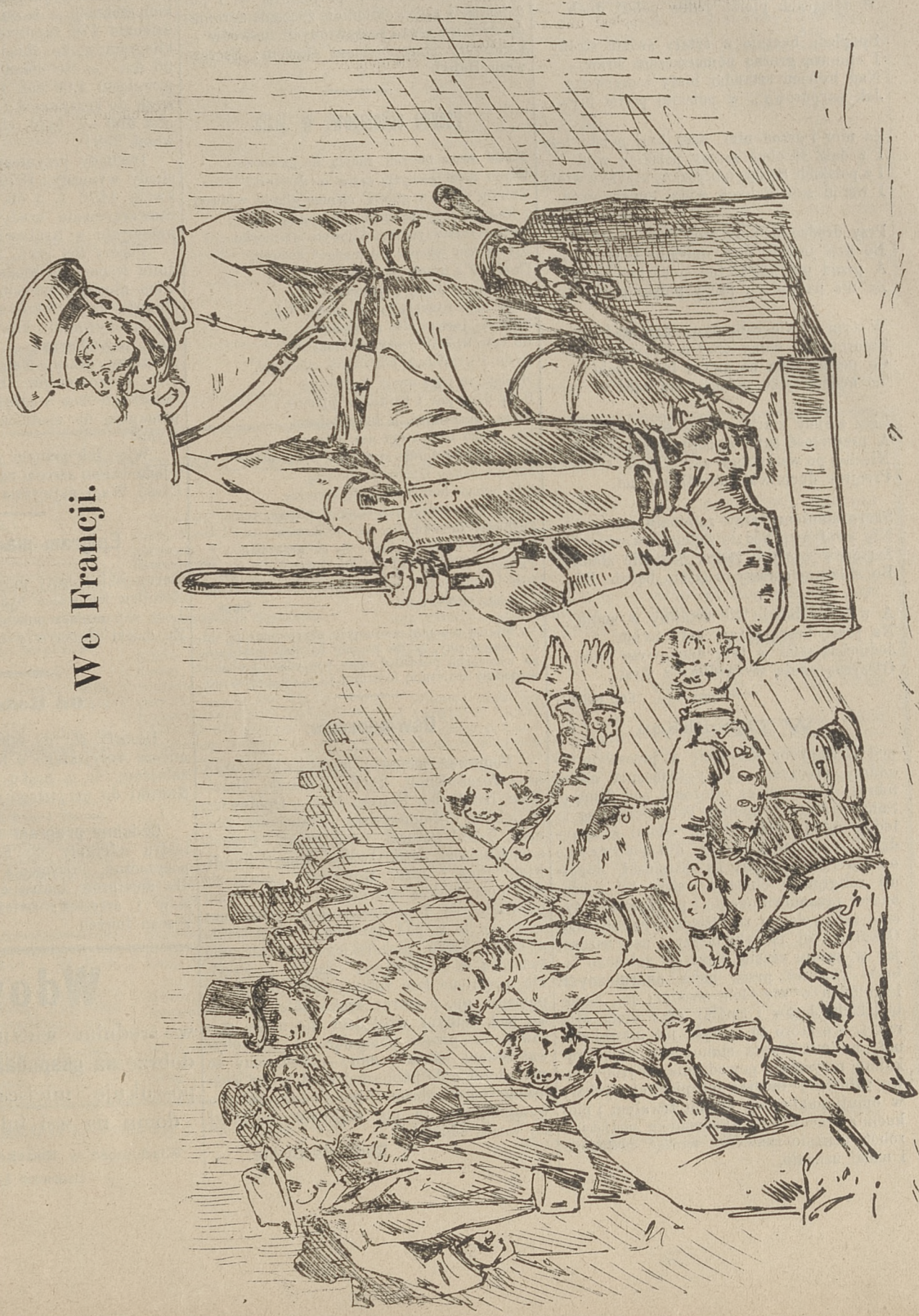
Och cudna grzywko! już samo wspomnienie
Jak sztylet w pierś mnie ubodło,
Pani! ja kocham tę grzywkę szalenie
Ach pozwól, wypchać... wypchać mi nią siodło.

Zręczny grajek.



Dalej chłopcy! hop! sa! sa!
Hop! do kontradansa!
Gram gdy trzeba i tańczę
Moje plemię poddańcze.

We Francji.



Siedział moskal a przed nim but cara
Całowała z roskoszą but Francja stara!
I wszyscy krzyczeli »Boże caria chrani,«
Aż Djabli zawołali: Wszyscyście gałgani!

NASZE CZATY.

(Na motywach czeskich).

Na przedniej straży, jak Tatr naszych szczyty
Sokołów zastęp, tuż przy druhu druh —
Stań! na czatach hufiec niespożyty
W tysiącach piersi, jeden polski duch. —

Spogląda bacznie w cztery świata strony
I chmurą groźną pomarszczona brew,
Nad hufcem sztandar biały i czerwony
Jak purpurowa... w polskiej piersi krew.

Za nim i przed nim, nasz kraj polski leży
I z dala słychać szumy polskich wód
I z polskich Świątyń błyszczyć krzyże z wieży
I wśród siół cichych widać polski gród.

Przy drodze w polu stoi Boża męka,
Bo dziś jedyny nasz opiekun Bóg —
A przed nią polski lud pobożnie kłęka
Za nią na polach płuży polski pług.

W tym siewie cała nasza dziś nadzieja,
Zbiorów nie damy obcym siłą wziąć,
Co polska ręka na swym łanie siewie
To będzie tylko polska ręka żąć!

Lecz siewmy ziarna my na serc zagónach
A przyszłość suto wynagrodzi trud,
Niechaj po wszystkich naszej ziemi stronach
Przejrzy duchowo, zaniedbany lud.

Skoro staniemy przy ramieniu ramie,
Nie strasnym będzie żaden wówczas wróg,
Zastępów naszych żadna moc nie złamie,
Bo słusznej sprawy wodzem będzie Bóg.

A więc druhowie nie ustajmy w znoju
Na pracę naszą patrzy cały świat,
Jednością silni w tym duchowym boju
Ojczyznę naszą wyzwolimy z strat.

Em. Nelin.

W Dębniakach

pod Krakowem odbył się w przeszłym tygodniu uroczysty akt poświęcenia nowej fabryki blacharskiej założonej pod firmą p. Sulikowskiego i Spółki. Właściciele są to ludzie młodzi, energiczni, zdolni w zawo-
dzie — a nadewszystko dbający wysoko o dobre imię. Znany ks. Stysiński, dopełnił religijnego obrzędu a przy tej sposobności przemówił ciepło i patriotycznie życząc założycielom zasłużonego powodzenia. Otwarcie tej fabryki cieszy i nas bardzo, jak w swoim czasie cieszyły założone fabryki również przez ludzi **energicznych** i zdolnych w zawo-
dzie swoim: pp. Kosobudzkich, Jarów i Spółki oraz braci Muranyj — a które to fabryki już dzisiaj stanęły na właściwym stanowisku dając rękojmię przyszłego powodzenia. Wyroby nowo założonej fabryki już pierwszej zyskały w opinii publicznej, swoim trwałem i pięknem a pracowitem wykonaniem podjętych robót, uznanie znawców, wróżąc zasłużone i nadal uznanie.

Zauważyliśmy, że pomiędzy przełożonymi a pracownikami w tej fabryce, zachodzi stosunek oparty na wspólnej życzliwości — co stanowi główną podstawę dobrej przyszłości. — To nas wzmacnia, w przekonaniu, że fabryka ta przyniesie spodziewane owoce w przyszłości — i podzielać z zadowoleniem życzenia zgromadzonych a wysoko postawionych znawców — kończymy staropolskim słowem: **Szczęście wam Boże!**

Pseudo eskulapowi w Jasle.

Wśród owiec białych, znajdują się parszywe,
Wśród ludzi zaenych, serca nieuczciwe,
Którym pstro w głowie, ciemno głupio w duszy,
I których świętość żadna nie poruszy. —
Na patriotycznym wrześnieowym wieczorku,
Był tu pan jeden z „zielonego“ dworku,
Choć mu z protekcyi głowa wyłysiała,
Choć mu podagra nos powyginała,
Choć nogi wyschły jak u grochu tyki,
Usta się jeszcze siłą na wybryki.
Bo cały wieczór językiem klekotał
Drwił i wyszydzał, jak szatan chichotał,
Mysząc, że jego uwagi karczemne
Będą dowcipne i bardzo przyjemne.
Serce twe kamień, a dusza zajęcza
Nie pojmą bólu który nas udręcza.
Piersz twa wychudła strawiona próżnością,
Już nie zabije Ojczyzny miłością. —
Gdy jednak inni, miłują Ją szczerze,
Modły w rocznicę, składając w ofierze.
Zuchwały śmiałku, licz się ze słowami
Bo wtedy możesz znaleźć się za drzwiami.
Pamiętaj o tem: kto polskim językiem
Drwi z polskich uczuć, ten jest nizekzemnikiem.
Jasło 23/IX 1893. **Smok.**

Wiersz ten umieszczamy z przyjemnością, albowiem wiemy, że ów pseudo eskulap publicznie na wieczorku pozwalał sobie wyszydzać i obchód serdeczny stułetniej Rocznicy i Chorał Ujejskiego.

Oświadczenie.

Ponieważ panowie majstrowie piekarscy: Józef Knoll, Teofil Kaparski, Stanisław Bartł, Jan Starek, Maciej Opidowicz, Wilhelm Długoszewski, Franciszek Złamań, Teofil Potocki, Leon Bałuk, Franciszek Kusiński, Józef Owsiak, Anna Schmidt, Piotr Biez i Józef Kowalczyk, czują się dotknięci treścią artykułu podanego nam obojętnie — i umieszczonego przez nas w Lipcu b. r. pod tytułem: „Doniesienie a conto fachu piekarskiego“ a następnie twierdzą w obronie czci własnej, że wszelkie uczynione tam zarzuty przeciw postępowaniu pp. piekarzy krakowskich do nich się pod żadnym względem nie mogą stosować — przeto polegając na ich obywatelskiem oświadczeniu — podajemy to oświadczenie do publicznej wiadomości a zarazem potwierdzamy, że ów artykuł do wymienionych tu pp. majstrów nie mógł się wcale odnosić.

Redakcja Djabła.

Wyszło

Sprawozdanie roczne kuchni bezpłatnej dla ubogiej młodzieży dziatwy szkolnej, oraz prywatnej Talmud Tory,

W sprawozdaniu tem tylko dobroczynność ludzka wypowiada skromnie bez wszelkich afektacji — że obiadów wydano 45.696, dziennie 476, zapotrzebowano chleba 5.716 kilogramów, że obiady te wydawane przez 96 dni — że obiad jeden kosztował w przecięciu 4.09 cnt. że nareszcie uprawnionych do korzystania z kuchni dzieci obojga płci 590 — było chłopców 332 a dziewcząt 258!

Dochody przyniosły 3347. 50 c. a rozchody wyniosły: 1870 r. i c. 97. Pozostała kwota 1476 r. i 53 c., które złożono w Stowarzyszeniu kredytowem dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Piękny ten czyn, który już od lat siedmiu wspomaga biedną dziatwę zaspakajaniem niezbędnymi potrzebami życia — zasługuje na wysokie uznania dla tych zacnych obywateli, którzy serdecznem uczuciem powodowani — nie ustępują od raz powziętej pracy. Należy się uznać także tych dobroczyńców, którzy dobrowolnemi składkami bez względu na wyznaczenie dopomagają do spełnienia tak szlachetnego czynu.

Więc tak jednym jak i drugim wypowiada całym sercem nasza djabelska mość: **Cześć Wam najwyższa!**

Epigram manewrujący.

Europejskie pisały gazety:
Żołnierz we walce był nadzwyczaj śmiały,
Lecz zapomniały powiedzieć niestety,
Że dzieci Marsa szły na... puste strzały.
Paquet.

Od Redakcji.

Dostały się do rąk naszych „Notatki“ oficera rosyjskiego o festynach tulońskich żałujemy, że z braku miejsca musimy te **Notatki** do przyszłego odłożyć numeru.

Ozdobny program tyczący się nowego teatru zalecamy do nabycia. — Są tam pożyteczne objaśnienia bardzo potrzebne dla amatorów teatru oraz nazwiska artystów i artystek, świeżo zaangażowanych z scen innych.

Wdowa

w średnim wieku, znająca się dobrze na gospodarstwie i kuchni poszukuje miejsca do zarządu domu na wsi lub w miejscu.

Wiadomość w Redakcji „Djabła“ pod literami L. K.

Rozkład jazdy pociągów osobowych ważny od 1 Maja 1893 r.

| Drog. żelaz. | Odchodzą z Krakowa do | Pociąg | Czas środ-kowo-europ. | Drog. żelaz. | Przychodzą do Krakowa z | Pociąg | Czas środ-kowo-europ. |
|--------------|---|------------|-----------------------|--------------|--|------------|-----------------------|
| P. | Oświęcima | osobowy | 6.08 wiecz. | P. | Podwołoczysk, Lwowa, N. Zagórza . . . | osobowy | 5.00 rano |
| P. | Warszawy, Prus, Wiednia | » | 5.40 rano | P. | Husiatyna, Chyrowa, N. Sączka | » | 6.05 » |
| P. | Warszawy, Prus, Wiednia | pospieszn. | 6.40 » | P. | Suczawy, Lwowa | pospieszn. | 6.20 » |
| P. | Lwowa, Podwołoczysk | » | 7.03 » | F. | Wiednia, Prus, Warszawy | » | 6.45 » |
| P. | Lwowa, Rozwadowa | osobowy | 8.00 » | F. | Oświęcima | osobowy | 7.33 » |
| P. | Suchej, N. Sączka, Husiatyna | mieszany | 8.50 » | P. | Wieliczki | mieszany | 8.18 » |
| F. | Prus, Wiednia | osobowy | 9.25 » | P. | Tarnowa, Żywca, Wadowic | osobowy | 8.55 » |
| P. | Lwowa, Podwołoczysk | » | 10.30 » | F. | Wiednia, Prus, Warszawy | » | 9.44 » |
| P. | Wieliczki | mieszany | 12.00 po poł. | P. | Oświęcima | mieszany | 10.37 » |
| P. | Oświęcima | » | 2.15 » | P. | Lwowa, Rozwadowa | osobowy | 2.25 po poł. |
| F. | Warszawy, Prus, Wiednia | osobowy | 3.05 » | P. | Husiatyna, Stryja, N. Sączka | » | 4.15 » |
| P. | Tarnowa, Żywca | » | 5.50 » | F. | Lundenburga, Prus | » | 5.00 » |
| F. | Oświęcima | » | 6.00 » | P. | Wieliczki | mieszany | 6.10 » |
| F. | Prus, Wiednia | » | 6.08 wiecz. | P. | Podwołoczysk, Lwowa, Stryja | osobowy | 8.20 wiecz. |
| P. | Suchej, N. Sączka, Chyrowa, Wadowic . . | mieszany | 7.05 » | P. | Wiednia, Prus, Warszawy | pospieszn. | 8.45 » |
| P. | Lwowa, Suczawy | pospieszn. | 9.20 » | P. | Oświęcima | mieszany | 9.22 » |
| F. | Warszawy, Prus, Wiednia | » | 10.00 » | P. | Podwołoczysk, Lwowa, Chyrowa | pospieszn. | 9.42 » |
| P. | Lwowa, Podwołoczysk | osobowy | 10.55 » | F. | Wiednia, Prus | osobowy | 10.11 » |

W czasie od 25 czerwca do 15 września kursuje lokalny pociąg do Mszany dolnej Chabówki, Rakbi wychodzący z Krakowa o godzinie 8:00 rano, przychodzący z powrotem o godzinie 8:20 wieczorem.

Pociągi Nr. 2553 2554 kursują we wtorek i w piątek.

Od 1. sierpnia 1892 r. kursują wozy sypialne przy pociągach pospiesznych Nr. 1 i 2 pomiędzy Krakowem i Bukaresztem.

P. = kolej państwowa (Karola Ludwika i Transwersalna). — F. = kolej Ferdynanda północna.

Przewodnik Krakowski

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o godzinie 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

abinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Ryńku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Niedzialku. Wstęp 30 ct., w Niedziele 15 cent.

Institucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNIA i GRADU w głównym wejściu na dole po lewej stronie. BIURA UBEZPIECZEŃ NA ZYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZEDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedzieli.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr. KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających. Rynek l. 26.

Dr. med. JAN STARACHOWICZ dentysta, po ś. p. doc. K. Goebłu, plac WW. Świętych l. 10, I piętro. Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i perfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzone ten zakład z parząką wykwiutnością na sposób pierwszorzędných firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokołowana) przeniesiony z ul. Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do własnego domu pod Nr. 7, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności.

KOKS GAZOWY wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 40 ct. za cetnar cłowy (35 ct. za 100 Klgr.)

Zarząd gazowni miejskiej.

Dalszy ciąg Przewodnika.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich STANISŁAWY ZAMOYSKIEJ, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślanej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika (Wesola) Nr. 18, urządza pogrzeby od najskromniejszych do najspanialszych rozmiarów i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Zakład artystyczno-fotograficzny.

WACŁAWA NA WOJEWSKIEGO w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubiez Nr. 5. Zakład urządzony podług wymagań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, kartowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcje i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emalowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamiejscowe wykonuje na żądanie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

MARYA DERDZIKOWSKA w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 4. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego para od 3:50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznia szybko i dokładnie.

Odlownia żelaza i metali.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcyj.

Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32 Skład towarów norwiderskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i koralu szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibulki w najbelszych gatunkach. Igły, Nożyce, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby tokaarskie. Szczotki i Grzebienie. Papiery i Plótno introligatornie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych. Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów w Krakowie, Rynek gł., linia A-B Nr. 37 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowne, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Dobrota czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób

warszawski z czytelnia zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

WINCENTY KONDOLEWICZ przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-ju wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niodorównanym smakiem.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

Magazyny ubiorów męskich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmują zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Pracownie blacharskie.

Podajemy do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że dotychczasowe nasze Pracownie Blacharskie połączyliśmy w jedną, którą nadal prowadzić będziemy pod firmą Pierwsza Spółka Blacharska J. Stankiewicz, W. Bialik, S. Michalski przy ulicy Sławkowskiej pod L. 22. — Będąc zaopatrzeni w materiał wyborowy, we wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonujemy po cenach umiarkowanych wszelkie przyrządy kąpielowe, jako to: wanny, prysznic, piecyki do wani; zakładamy dzwonki elektryczne i gromochrony, urządzamy klosety pokojowe i nadkanałowe wentylacyjne itd.

Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonujemy pod gwarancją w oznaczonym czasie wszelkie reperacje dachów.

Wyrabiamy naczynia kuchenne i domowe, kute w miedzi i pobielamy naczynia miedziane.

Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani, krajowego wyrobu, ośmielamy się polecić łaskawym względem.

Z poważaniem
Pierwsza Spółka Blacharska.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWOŃSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlini delikatesów swojskich.

Brazownictwo.

JAN GRĘGORCZYK brązownik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Trzema dzwonami“) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanteryjne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pakfonu i cyzleruje takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamiejscowe obstalunki uskutecznia natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płaskorzeźby, figury z danych modeli.

Zakład optyczny.

A. BIASION w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszeimi i najgustowniejszeimi monogramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz otworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonuje roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracje salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

O T O C Z E N I

Gdy przed wiekiem Polacy na wodzy trzymali
Zastępy hord mongolskich siłą własnej stali,
Europa bezpieczna w cichych prac rozkwicie,
Ze spokojem pędziła wolne od trosk życie —
Lecz gdy Moskwa nie mógłszy zwalczyć polskie siły,
Które od Europy stale ją dzieliły,
Weszła chytrze w przymierze z zdračnym Germaninem,
Z Polską w wspólnie zrobiła, co żyd z Bożym Synem,
A nawet gorzej jeszcze... bo gdy prawem cudu,
Chrystus wnet zmartwychwstał dla zbawienia ludu,
Polska biedna przeciwnie w stuletniej niewoli
Coraz większych doświadcza męczarni i boli:
Niemcy ją żółcią pojąc z Bismarka porady,
Zdziczenia ludzkich czynów złożyli przykłady,
Moskał zaś ustawicznie chytrą swą natężył,
By po wieku wysiłków zgnieść nas splotem węża,
I pewnym będąc działani, wali grot po grocie
W znękanych niewolników wbrew wszelkiej enocie,
I wyzuwszy z tradycyi, z ojców naszych wiary,
Dziś — o, cudo!... z **wspólników zapragnął ofiary!...**
Zapragnął — bo na Polsce mord już dokonany,
Zerwał pasmo przyjaźni pomiędzy tyrany...
A żądza, ta ohydna światowa poczwara,
Co zarody ludzkości zniweczyć się stara,
Machjawska nauką najezdników kusi,
Że Germania w udziale Moskwie przypaść musi!

Więc Nemezis dziejowa za krzywdy się mszcząca,
Ta siła niepojęta tyranów gniołająca,
Dziś, w stuletnią rocznicę gwałtów niesłychanych,
Na Sarmacyi przez Niemcy z Moskwą dokonanych,
Mści się **właśnie na Niemcach** wspólnikach rozboju,
Nie dających nam nawet i teraz spokoju...
Mści się chcąc zaborów dzika krew mongolska,
Każąc Niemcom przejść drogę — jaką przeszła Polska —
Drogę w dwa ognie wziętą, gdzie anioł wieczności
Płacze nad ofiarami godnymi litości,
Mającemi w śmiertelne podać przedsięwzięcie!

Germanie!... jeśli u was istnieje sumienie,
Sprawiedliwość w myśleniu rozważę posiada,
Przyznacie, że mongolska dla przyjaciół zdrada,
Czyniąc was sojuszników niedawnych grabieży —
Teraz z mieczem katowskim znowu na was bieży!
A cios dzielnie obliczon, razów nie odwróci,
Bo systemem stworzony, już pieśń śmierci nuci,

Bo podawszy Francuzom prawicę zbójcecką,
I Niemców i Francuzów chce tępić zdradziecko,
By pierwszych Bonapartych utwierdzić wyznanie,
Jako kozak nad światem ma mieć panowanie!

Drżą więc Niemcy, bo czują że dola Polaków
Uśmiercona z **ich winy** przez carskich żołdaków,
Trybem piekiel spuścizny stopniowo się zbliża
Do potomków komturów niemieckiego krzyża,
I wyrokiem powolnej, lecz pewnej trucizny,
Godzi jak w Polskę przedtem, w życie ich Ojczyzny...
Więc czując tę powolność, tę cierpliwość kata,
Pangermanizm zwycięzki dzisiejszego świata
Drży — bo drzeć musi — bo nahaj kozacki
Wyniszczywszy wszechstronnie cały naród lacki,
Spełnił miarę dążności: — **zniósł polskie przedmurze**
Walczące wieki przeciw mongolskiej naturze
Zawładnięcia wszechświatem — by przed carów trony,
Rzucić berła mocarzy i królów korony,
Cywilizację wieków, postępów dogmaty,
I z obdartych narodów zakrwawione szaty!

I gdy **trzydziesty pierwszy i sześćdziesiąt trzeci**
Przeszły, jak ów meteor, co jaskrawo świeci,
By jeszcze prędzej zgasnąć... tak również w tej chwili
I moskale z Niemcami przyjaźń zakończyli,
Przyjaźń, która dobiwszy Polaków Ojczyznę,
Dziś odwrotnie zamierza Niemcom zadać bliźnę!
Nie wierzycie?... słuchajcie: — Jeżeli rozboje
Moskwy w Polsce nie były **czynione we dwoje**,
To otoczenie Niemców wrogimi siłami
Mongol będzie potrafił przedłużać latami —
A będąc zbyt cierpliwym, wytrwałym w zamiarze,
Wytrzyma nad Niemcami licznych armii strażę
Dopóty, póki siłą chytrej polityki,
Zdolnej przeciw na wszelkie możliwe wybryki,
Nie wciągnie do przymierza **jakie państwo trzecie...**

O, wówczas — choć zapóźno — może zrozumiecie,
Że moskale **jednakim** działając sposobem,
Charaszo znają guliat' i nad Gotów grobem...
Gdy resztki Teutonów jęczących pod batem,
Będą — jak dzisiaj Polska — rozwodzić przed światem
Jazmo srogiej niewoli za pomocą pieni.

Oto czemu są Niemcy wrogiem otoczeni!

Kaz. Zienc.....

LIST KATZA.

Od Obidowca 11/10. 1893.

Wielmożny Pon Djobeł!

Dafno to już bardzo dafno, jak jo pisał do Jegimoszczu. Jo Jegimoszczu radził, abys nie przyjmował listy od tegi nieponia žida

co chciol tak mnie z Djobla wyzucić a sa-
megi siebie wrazić na mojegi miejsce. —
Jegimoszcz sze na mnie zgniwoł za te rade
mojom — no i jo sze nie odzywoł — as
kiedy sze jegimoszcz psiekonoł, że wun
klamca — to jo tera pisze — bo kcę jegi-
moszczu coś powiedzieć, co tu mi mówiono.
Wi jegimoszcz, że jo lubię prawdę — a gdy
sze co bzidkiegi dzieje, to pisze choćby to
buło na samegi rabina. Dzysz swiat sze
zepsuł i psuje sze dali — że druga Sodo-
ma — a P. Bóg zagniwany czeka na próżno
poprawy. Najwięcej poprawić mogą ksienza,
to też gdzie dobry jest proboszcz tam lud
jest dobry i moralny — lecz gdzie zły
pastuch, to ludzie kpią z P. Boga i robiom

co ką — więc takich jo smaruje różgom lub batem, aby jegi poprawić. Takiegi wilka co udaje barana, poznałem tutaj. Mam dużo chryjek o nim w zapasie, ale ką tylko coś powiedzieć na pocontek co nawet nazwiska jegi nie mówiem, bo sze może poprawi, a jak ni, to puźni wsistko powiem.

Jest to ksiondz nawet dziekon — który szebie przed 12 lat szedł w pole na spacir i zoboczył młodom dziewuche co pasła panny czworonożne, które sze zowiom **szwynie**. Ksiondz spojrział na te guwernantkę i pogodoł z niom — a już mniejsza o to co godoł, bo jo nie lubie wdawacz sze we familijne interesa, tylko ten co mi tu dużo opowiadał o tem w karczmie u staregi Icka mojegi krewnegi gdzie mieszkam teraz — przysięgł sze że prawdę bedzie opowiadał, a nazywo sze wun Piotr Piekielnik. Jak mi jegimosz nie wierzy, to proszę napisać do tegi Piekielnika.

Otóż, guwernantka ta jest dzyszaj gospodyniom tegi Proboszcza — i całom plebanjom trzęsie. Nazywa sze ona pani Magda a pierszczonki złote ma na palcach — a ponczochoes na nogach, a tera ma sze przebrać w kapelus.

Jest to bardzo kiepska kobita — a niby bardzo psywionzana do kszendza Dobrodzieja. Jeżeli jej kto nie powie **Imoszcz** — to go una nie wpuści do ks. Dziekana — i tsieba sze z kwitkiem wynieszcz z plebanii — a żaden ksiondz Wikary się tam nie utsyma, jeżeli nie będzie tej Magdy po łapach lizać. Właśnie przed paru mieszoncami psibyl tu Wikary co sze nazywa ksiondz Wojciech — czlek zacny — bardzo moralny jak Józef egipski — gorale tu tejsi bardzo go lubiom — bo dzecci w szkole uczył pienknie a w koszczele miewał o moralnoszczi kazania ale jakoż pani Magdzie sze niepodobał — która różne bajki o nim rozpowiadała ksiendzu proboszczowi — a ksiondz tak sze rozniewoł jak drugi Putyfar na niewinnego ks. Wojciecha, że poichał do Tarnowa i tak wyjednał sobie łaski u ks. biskupa Łoboza, że ksiondz Wojciech został przenieszonym na inne miejsce. Ksiondz Wikary tak bez żadnej psycyny wydalony posed do ks. Dziekana dowiedzieć sze dlaczegi przenieszony. Ale ks. Dziekan zamknoł sze na plebanii — a pani Magdzieles poszczuła go psami, które poszarpały sutannę i tak pogryzły Wikaremu nogi, że ludzie muszeli jego zanieść na wikaryjkę. Sama poleciała do ks. Dziekana i powiedziała, że Wikary jom laskom kilka razy witrzepał — że szedzec nie może — co tak Dziekana zgniewało, że znowu pojechał do Tarnowa i tak zrobiał, że ks. Wikary został całkiem suspendowanym. Z tegi widzi jegimoszcz, że gospodynie majom wienkszom wiare u takich ks. Dziekanów niż ks. Wikary. Lud jest oburzony wiedząc prawdę. A jo sze pitam każdegi czy w dzisiejszych czasach nie jest to cienzki grzech narodowy — dawać wiare wienkszą dziwce od krów — niż szanowanemu ksiendzu koledze — i traktować go gorzej niż parobka. Nie! tegiby żaden rabin nie zrobiał — i chociaż jo

jestem żyd — nie cieszę się, tylko mi smutno, że chrześcijańska wiara upada a przetto i naród polski — bo musi lud prosty ziębnać — gdy widzi złe psikłady, gdzie ksiondz poczciwy i porzondny zostaje pozbawiony godnoszczi i chleba — zaś obłudnik tryumfuje!

Jeżeli tak dalej mają proboszczowie tacy i gospodynie takie prawo tak postempować z wikarym — to powinno sze w seminarjach duchownych uczyć pszysztych wikarych: „Proboszczowi buty czyść — gospodyni jegi łapy liź — a dobrze ci bedzie;“ i kazać każdemu aby codzień przy odmawianiu brewijarza to sobie powtarzał.

Jo żyd powiadam to jasno każdemu, że takie postępowanie niszczy zasady religijne — przetto wiara ginie — i lud bydlęceje a naród cały dziczeje. Wim, że jegimoszcz jako dobry Polok to samo miszli i niech mi wierzy, bo kiedy ten Piotr Piekielnik różne rzeczy o tym Proboszczu mówił dalej, to stary Icek za szynkwasem kiwoł głową — a nie kiwołby wun nigdy, gdyby Piekielnik kłamał.

Bądź jegimoszcz zdruw, a jeżeli kcesz wiency to napisz — a jo w drugim liszcie powiem wsistko otwarcie.

Z uszanowaniem
Katz.

Bez wychowania.

Djabli też mi go nadali!
Roskoszne spotkanie...
Nie! wierzyciel mój odebrał
Liche wychowanie.

Idę sobie po Florjańskięj
Dziś z ojezulkiem Zosi,
A ten urwisz mnie zaczepia
I o dług swój prosi.

Zosia, która nie wiem czemu
Ciagle ślub odkłada,
Podśluchala... i treść ojcu
Pewnie opowiada.

Smutna sprawa... zerwać może
Rzecz to oczywista...
I posażek pęknie wtedy
A niechże go trzysta!

Djabli, djabli go nadali!
Przyjemne spotkanie...
Nie! wierzyciel mój odebrał,
Liche wychowanie.

DONIESIENIE.

Jego Cesarsko-Królewskiej Wysokości Najdostojniejszego **Arcyksięcia Reintera** Dyrekcyja klucza Lanckorona Izdebnik w Galicyi ma zaszczyt oznajmić P. T. Publiczności, że

fabryka Jarzębiaku i likierów zdrowotnych

WRAZ

z fabryką konserw jarzynowych

założona w r. 1884 pod firmą Jego Wysokości Księcia Maurycego Montleart Saxe-Courlande w Izdebniku, przeszła już z dniem 1 stycznia 1892 r. na własność **Jego ces. król. Wysokości Arcyksięcia Rainera**, którą to firmę jednak nosić będzie dopiero po 1 stycznia 1893 r.

Ani w kierownictwie fabryki, ani w wyrobie produktów, ani w sposobie etykietowania wyrobów nie zajdzie żadna zmiana.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę Szanownej P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Raczy zatem Szanowna Publiczność przekonać się z naszych oryginalnych butelek o smaku i dobroci **Izdeblickich wódek zdrowotnych**, ażeby potem tem łatwiej módz ocenić różnicę smaku falsyfikatów, podkopujących mozolnie rozwijający się przemysł rodzimy, a sprzedawanych w handelkach z naszych niestety butelek na kieliszki.

Izdebnik w grudniu 1892.

Dyrekcya Skarbu Izdeblickiego.

WILLA na ZWIERZYŃCU 1. 22

w pięknym położeniu, blisko mogiły Kościuszki z owocowym ogrodem, zabudowaniami gospodarskimi, ornem polem i łąką (razem pięć morgów) jest do sprzedania z wolnej ręki. — Wiadomość u właściciela ul. Floryańska Nr. 39. piętro I. od frontu.

Jan Długosz

FABRYKA PŁÓCIEN

L. 299 w Korczyniu obok Krosna.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności swój własny ręczny wyrób **świeżych płócien lina-nych** w największym wyborze tak koszulowych jako przescieradłowych bez szwu.

Zarazem **obrusów, dym, serwet, chusteczek, ręczników itp.** po najtańszych cenach.

Cenniki i próbki na żądanie gratis.

3—6

! DLA PROWINCYI!

Wysyłam zajmujące książki angielskie, francuskie, niemieckie i **obrazy**, a z nadesłanych fotografii **portrety** za niską zapłatą z dołu.

Adres: **Nawrocki, Kraków, Wiślna 9, II. p.**

Bronisława Krasickiego

Biuro wywiadowcze, pośrednictwa, informacji i ogłoszeń.

Zakład fiaków, publicznych posługaczy i przewozu mebli etc.

w Jarosławiu, w domu Dra Richtera obok Wałów.

Stręczy:

oficyalistów, służbę, robotników i kolektantów do kwestowania, pośredniczy w kupnach, dzierżawach, najmie, wyszukiwaniu wspólników, udziela wszelkich informacji w interesach handlowych i prywatnych itd.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że

FILIA

polskiej fabryki rękawiczek

oraz bandaży i szelek

pozostaje nadal na dawnym miejscu

przy ul. Grodzkiej Nr. 31.

Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam o dalsze odwiedziny

z poważaniem **Antoni M. Mirkiewicz.**

CZESKA AJENCJA

Ferdynanda Hofmana

JUBILERA,

ulica Grodzka Nr. 26, w Krakowie.

Prawdziwe Granaty w złocie,

ametysty, topazy, agaty, tigrisie oko, moldawity, bursztyny itd. w oprawie.

9—24 Wyroby złote i srebrne.

W dniu 15-tym Listopada 1890 otwartą i w ruch puszczoną została pierwsza w Krakowie

PAROWA FABRYKA STOLARSKA

BRACI MURANYJ

przy ulicy Dajwor.

Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzonej suzarni, oraz znacznego zapasu materiałów nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje

wszelkie roboty stolarskie, jako też posadzki cegiełkowe deseniove i fornierowane w jak najkrótszym terminie, z doborowego i suchego materiału i po najprzystępniejszych cenach.

11—?

DR. ALBIN KZIMIERZ SCHWARZ

mieszka obecnie

przy ul. Sławkowskiej L. 8., I. p.,

ordynuje 9—?

od godziny 3 — 5 po południu.

W. JACHIMOWICZ

malarz dekoracyjny

w Krakowie, ulica Dietla Nr. 101,

wprost ulicy Wielopole,

podejmuje się malowania kościołów pałaców itp.

wykonuje

WSZELKIE DEKORACJE, FIRMY I WYSTAWY

złocenia, bronzowania,

lakierowanie mebli, naśladowane drzewo i marmur.

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchen, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki do sprzedania.

12—12

Wiadomość w Redakcji „Djabła“.

SKŁAD PIWA I PORTERU

z browaru

ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA

w Żywcu.

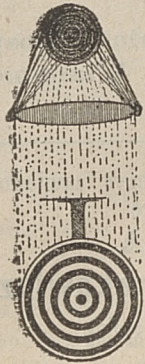
Takowe sprzedają po następujących cenach:

| | |
|-----------------------------|-------------------------|
| Piwo cesarskie . . . 10 ct. | Porter 16 ct. |
| „ marcowe . . . 12 „ | Ale 16 „ |

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmują zamówienia na piwo żywieckie w Bezczech.

G. Lazar. — Kraków,

ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.



M. NIEMETZ

w Krakowie, Sukiennice 1. 30.

Poleca Szan. Publiczności swój

ZAKŁAD OPTYCZNY

wielki wybór okularów i cwikierów, oraz damskich lornetek salonowych, termometrów i t. p. Szklka diafragmowe uznane przez słynnych lekarzy za najlepsze.

Wszelkie naprawy tanio.

Z poważaniem **M. NIEMETZ.**

Za 1 Złr. 1 kilo.

najprzedniejszych francuskich mydełek toaletowych jak glicerynowych, piżmowych, fiołkowych, różannych i t. p. sortowanych zapachów.

☛ Za znakomity towar ręczy się. ☛

Adres zur „Französin“ Seifen u. Parfumerie.

Niederlage Wien 18 B. Döblingerstrasse Nr. 38.

Obuwie męskie, damskie i dziecinne z najlepszych angielskich, francuskich i krajowych materyałów do kładne wykonanie.

Elegancki Fason

wielki wybór poleca

Specjalność

Obuwia dla Pań na sposób angieli. po

męsku, Trzewiki »Lawn

Tenis«. Buty do wyścigów z ang.

sztylepami. Buty wojskowe według

najnowsze przepisu. Wielki wybór

Ostróg najnowszego systemu. Prawidła, lakier

do bucików »Non pol de Guiche«. 5—24

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą na miarę raz na zawsze wystarczy stary bucik.

LEON GAŁEK Kraków, ul. Florjańska 30.

KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią

ulica świętej Anny Nr. 5.

poleca

**śniadania, obiady,
i kolacje**

**czysto, smacznie i na maśle
przyrządzone.**

Dla Panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.

Dziękując za dotychczasowe względy,
polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

Józef Bielawski.

**WANNY DO OGRZEWANIA
PRYSZNICE, ZYCBADY KŁOZETY POKOJOWE
WYROBU WŁASNEGO**

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne
poleca

KAROL MARKUS, blacharz,

1—24

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

**NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
i Samowarów Tulskich.**

W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

12—24

Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

12—24

☛ Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROŃ SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu. 9—?

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebłu

przy placu WW. Świętych, I. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem
p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta
Goebła, w czasie jego słabości.

Zakład został otwarty z dniem 1-go kwietnia 1891 r.

9—? Dr. med. Jan Starachowicz,
dentysta.

Kuchnia domowa

przy ulicy Sławkowskiej 1. 6,

pierwsze piętro,

vis-à-vis Hotelu Saskiego

WYDAJE 9—24

śniadania, obiady i kolacje

w przyzwoicie urządzonej lokalu

po cenach dla każdego przystępnych.

H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.

HANDEL

towarów korzennych i norymberskich,

skład artykułów religijnych, jako to:

Różańców, Koronek, Krzyżków, Medalików
różnych paciorków i wielki wybór obrazów
świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

Na składzie najlepszy lakier bursztynowy, przedko
schnący do zapuszczania posadzek.

9—? Ceny bardzo niskie.

Dr. Paweł Radecki

mieszka obecnie Grodzka 39, I p.

i ordynuje od godziny 2-giej do
4-tej po południu.

Biuro Świderskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywa-
tnych, guwernantki, bony wszelkiej na-
rodowości i wszelką służbę męską
i żeńską. 9—?

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów
MARIE freres. lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-
Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur.
Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzy-
mania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiązali zada-
nie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za
pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściąga
nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnięć i bólu i skutkuje
w prędkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne
franków 50 wraz z informacją.

POREŃBSKI & ZIMLER

(dawniej Józef Riedel)

w Krakowie, Rynek gł. 1. 8,

polecają:

SKŁAD TOWARÓW DROBIAZGOWYCH DLA DOMOWEGO UŻYTKU

PRZYBORÓW DO KRAWIECZYZNY ROBÓT RĘCZNYCH

oraz materiałów różnego rodzaju do robót szydełkowych,
drutowych, do haftu itd.

WYBÓR PRZYBORÓW I MATERIJ KOŚCIELNYCH. — PRACOWNIA SZAT KOŚCIELNYCH.

SKŁAD HERBATY.

Bawełny: saskie, lipskie i barlandzkie. — Nici do maszynowego szycia z angielskich fabryk.

Towary galanteryjne, skórzane i na drzewie rzeźbione. 8—6

MAGAZYN

AU BON MARCHÉ

FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzonej

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki, skóry, necessery, pugilaresy, pamiętniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterie, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, plody, wachlarze, nadto prawdziwe franc. gilzy do papierosów firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

11—?

po cenach umiarkowanych.

CUKRY
DESEROWE
Czekoladki, Karmelki,
Pierniki Petifours, Herbatniki oraz
Biscuits de Reims, (Ciasteczki francuskie) poleca
ADAMA ROSZKOWSKIEGO
Rynek główny, róg ul. Szewskiej,
TORTY FANTAZYJNE
(okolicznościowe).
PIRAMIDY,
Przez sezon zimowy.

Pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH
i ODLEWARNIA METALI

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE,

ul. Berka Josełowicza i. 19, Magazyn Sukiennice i. 26, we Lwowie Rynek i. 26

Składy komisowe w ważniejszych miastach Galicyi i na Bukowinie

poleca swoje wyroby.

Wykonywa wszelkie reperacje -- srebrzenie i złocenie w ogniu i galwanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tulskie, Herbatę rosyjską z Chin, poleca jako nowość herbatę w cegiełkach z wysiewek najlepszych gatunków 1/4 funta 60 ct.

Skład główny kuracyjnych: Koniaku francuzkiego i Wina Malagi.

Handel „pod Palmą“
ANTONIEGO HAWĘŁKI
w Krakowie, w Rynku głównym,

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Romy, Araki i Esencja trjesteńska. — Likieri holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — **Extrakt** czekoladowy. — **Cukierki** czekoladowe angielskie i słodowe. — **Makaroniki** i **Biszkopty** deserowe angielskie i krajowe. — **Owoce** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową algierskie. **Kompoty** włoskie i lmbier chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju **Bakalje**. — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztesy** strassburskie i domowe z dziczyzny i **Kwicozoty** faszerowane. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Sledzie** pocztowe w każdej porze roku. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philipe & Canaud. **Homary**, **Łosoś** amerykański, **Trufle**, **Ananasy**, **Szparagi**, **Szampiony**, **Karczochy**, **Groszek** i **fasolka** zielona w puszkach. — **Różne Konserwy**, **Sosy**, **Musztardy**: francuską, angielską kremską i krakowską; oraz wszelkie przyprawy do potraw. — **Ekstrakt** Liebiega i **Kemmericha**. — **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską, i prowancą. — **Winogrona** kuracyjne wöslauskie i badenie, zimową porą hiszpańskie oraz różne **Owoce** włoskie i tyrolskie.

Dziczyznę i **Zwierzynę** jesienną i zimową porą.
Sklep frontowy odosobniony od bufetu dla osób kupujących zaopatrzone w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnym uchodem.

W handlu zamawiać można **ryby morskie**, **dziczyznę**, wszelkiego rodzaju **pasztesy** z dziczyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco, — **galantyny**, **rolady** z prosiecia, **galarety**, **majonezy** z ryb, **auszpiki** i t. p. **Kanapki** (Saudwiczę) tak mięsne jako i postne. — **Ceny state.** 11—?

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań (i gabinet)

Główny skład piwa pilzneńskiego z browaru mieszczaniańskiego. Marka B. B.

Główny skład wód mineralnych naturalnych.

Kapelusze

MĘZKIE i DZIECIĘCIE FILCOWE,

KRAWATY,

Gorsety damskie nowego kroju,

Bieliznę męską

w wielkim wyborze, polecają

BR. BILEWSCY

w Krakowie, obok kościoła N. P. Marji.

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolicy Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koksu naszego

w warsztatach kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 40 centów za cetnar cłowy (biorący 100 cetnarów płaci po 35 ct.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

11—?

Zarząd gazowni miejskiej.

GŁÓWNY SKŁAD

MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOWYCH, SIKAWEK, POMP, RUR, STUDNI

ORAZ

GŁÓWNY SKŁAD MĄKI KOŚCIANEJ I WSZELKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW

18—24 FRANCISZEK ALBIN

w Podgórzu ulica Rękawka Nr. 159

ANTONI ROZMANIĆ

KRAKÓW,

Fabryka parowa Cykorii, Surrogatów kawy i kawy figowej

W RAKOWICACH POD KRAKOWEM.

Nagrodzona dwoma srebrnymi medalami za usługi o. k. ministerstwa handlu i polniektwa. Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorii sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem cząści pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surrogat Kawy w pudełkach (szufladkach). Surrogat Kawy w szklankach. Kawę śrótową, francuską Rozmanita. Cykoriją krakowską gorzką. Kawę figową. Cykoriją Kawę perłową (nowość). Kawę krakowską w szklanceczkach wyborową. Kawę żółtą.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywie młodziemu nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które odczują zawsze i wszędzie swym życzeniem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnymi w popieraniu i rozpowszechnieniu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

FABRYKA

rolet i dywanów

JÓZEFA KÖHLERA

w KORCZYNIE koło Krosna,

poleca swoje wyroby, jak:

rolety do okien od 80 centów i wyżej, dywany-chodniki 60 ctm. szer., od 20 ct. do zhr. 150 mtr. dywany 130/200 od 3 zhr. 20 ct. do 4 zhr. 80 ct. za sztukę, dywany 180/250 od 4 zhr. 80 ct. do 7 zhr. 80 ct. za sztukę.

Story automatyczne amerykański patent

polecam łaskawej publiczności od 80 ct. wyżej.

Cenniki przysyłam z Korczyną lub od p. Ludwika Sedlaczka w Przemyśle.

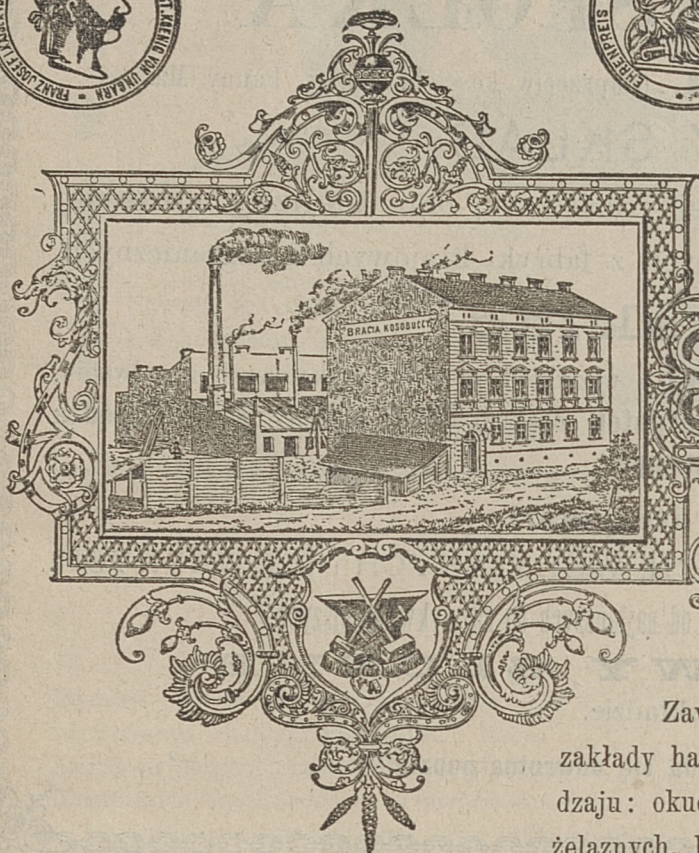
Ajentów przyjmuje pod najlepszymi warunkami.



Srebrny medal zaślugi
z Wystawy krajowej z r. 1887
dany przez c. k. Minist. handlu.



**PIERWSZA
PAROWA FABRYKA
WYROBÓW
ślusarsko-budowlanych**



BRACIA KOSOBUCCY.

W KRAKOWIE,
ulica Starowiślna L. 81. Dom własny.

Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzeń grobowych, krzyży i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacji maszyn pomocniczych, aparatów, stacji wodociagowych, robienia i ustawiania transmisji, reperacji młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gusztawowych, stempli i matryc, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu loczonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji.

Donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy
dotąd nieznane maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych.

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

☞ Ceny fabryczne. ☜

7-24

Lekcyj Tańców
udziela
JÓZEFA EKEROWA

W KRAKOWIE,
Plac Szczepański L. 9, I-sze piętro.

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu. 9-24

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice Nr. 12 — 13 — 14. (naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.)

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej oraz bielizny stołowej białej i kolorowej. Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

Główny skład

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wielb. Księdza Sebastiana Kneippa.

Na sezon letni otrzymali

WIELKI WYBÓR BLUZEK SATYNOWYCH, WEŁNIANYCH i JEDWABNYCH.

PARASOLKI damskie od słońca oraz PARASOLE od najtańszych do najwykwintniejszych.

CAŁE WYPRAWY ŚLUBNE

są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

1—?

Pierwsza SPÓŁKA BLACHARSKA

Kraków, Sławkowska Nr. 22,

Pokrywają dachy i wieże wszelkimi metalami. Zakładają wodociągi, closety nadkanałowe i dzwonki elektryczne.

Wyrobują wanny wszelkiego gatunku, closety pokojowe i naczynia kuchenne.

Przyjmują wszelkie obstalunki w zakres blacharstwa wchodzące, jak również i reperacje.

Powierzone roboty wykonuje szybko dokładnie i tanio.

!! Wszystko !!
co kto tylko zażąda
dostarczają

KRAJEWSKI & LIČKA

DOM AJENCYJNO KOMISOWY
i przedsiębiorstwo wysyłkowe

dla wszystkich artykułów do użytku prywatnego i przemysłu.

Wiedeń, Giselstrasse Nr. 1.

Zamawiać można wszystko bez poprzedniego zapytania się, opisując dokładnie żądany przedmiot i przybliżoną cenę tegoż.

Cenniki na żądanie gratis i franko.

wysyłka pocztą lub koleją za zaliczką.

!! Tanio — dobrze — rzetelnie !!